Nr 2. Kraków, Poniedziałek 3 Stycznia 1910. Rok XXIX.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

*Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.*

**Prenumeratę przyjmują:**

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

## Na nowy rok.

Otwierając dwudziesty dziewiąty swój rocznik, nie ma dziennik nasz powodu ani stawiać programów nowych, ani na nowo wytyczać drogi, na której upatruje pomyślny rozwój publicznych spraw swojego narodu. Każdy dzień przynosi tyle zagadnień i taką ich mnogość rzuca na publiczną widownię, że program polityczny, przewodnia idea dziennika, przebijać musi z każdego refleksu, w jakim ukazuje się je czytelnikom. To starczy na program i zastępuje miejsce poglądów na tę przyszłość, którą już może jutro przyniesie, i na tę, która się kryje na dalekim planie.

Dziennik nasz dążył wytrwale do wytworzenia i utrwalenia, w rozdzielonym na trzy zabory narodzie naszym, tej myśli demokratycznej, którаby we wspólnej pracy jak najszersze jednoczyła sfery społeczne. Dzisiaj ideą demokratyczna zdobywa w życiu publicznem coraz szersze tereny i stała się punktem wyjścia wszystkich programów politycznych. Ale od wykonania, od wcielenia jej w organiczną pracę narodu, jesteśmy i dzisiaj także tak dalecy, jak dalekiem jest najszlachetniejsze hasło od czynu dokonanego. Zadanie dziennika naszego, pomimo, że od uznania racyi demokratyzmu nie uchyla się już żadne stronnictwo, a każde chętnie rzuca go na ekran polityczny, nie stało się więc dzisiaj mniej aktualnem, niż było przed laty, lecz przeciwnie, tem większej nabrało żywotności.

Czujność, aby idea demokratyczna nie została w pracy publicznej pominiętą lub wypaczoną, obowiązuje nas przedewszystkiem tutaj, w tym kraju, gdzie w pewnym zakresie czuć się nam wolno gospodarzami, i w tem państwie, w którem mamy prawo i obowiązek zabierać głos i decydujący nieraz wywierać wpływ na charakter jego administracyi. Na nas, tutaj w zaborze austryackim żyjących, patrzy się cała Polska, patrzą się swoi i obcy, śledząc pilnie, jaki czynimy użytek z praw nam przyznanych, i jak wywiązujemy z wynikających stąd obowiązków.

Bilans naszej publicznej pracy, z ubiegłych dziesięcioleci konstytucyjnego i autonomicznego życia, wykazuje bolesne deficyty. Przyczyną główną tego zjawiska jest jednostronność kierunku politycznego, nie mającego w narodzie oddźwięku, i wynikająca stąd ekskluzywność rządzącej sfery. Praca publiczna nie skupiała dotąd wszystkich klas ludności, a rząd krajowy spoczywa do dzisiaj jeszcze w ręku ludzi, rekrutujących się ze stronnictwa, nie mającego za sobą większości społeczeństwa. Wyłom w przywileju reprezentacyjnym został już zrobiony; ale następstw tego faktu, będącego ciężko opłaconem zwycięstwem demokracyi, jeszcze nie doczekaliśmy się dotąd; owoce zwycięstwa nie przypadły zwycięscom.

I w tem streszcza się dzisiaj najważniejsze zadanie szczerze demokratycznego organu opinii publicznej, aby czuwał nad wysnuciem konsekwencyj z przełomu, dokonywującego się w naszych oczach w życiu publicznem, z tej ewolucyi, jaka, w kierunku demokratycznym, odbywa się w wyobrażeniach i sposobie myślenia całego społeczeństwa polskiego. Sprzeczność między nowemi pojęciami i poglądami na sprawy publiczne, na to wszystko, co życie niesie i czego żądać od niego musimy, a tem, co uprzywilejowane stronnictwo polityczne. dotąd ster rządów krajowych w ręku dzierżące, społeczeństwu daje i dać zamierza, — jest zbyt rażąca, aby mogła pozostać nadal wykładnikiem polityki krajowej.

Nowy rok zastaje demokracyę polską w połowie drogi do upragnionego celu. Ta druga jej połowa jest atoli trudniejszą jeszcze do przebycia od pierwszej. Trzeba zdobywać stare twierdze, wzmacniać szeregi własne sukursem młodych szermierzy, utrzymywać ewidencyę nad czystością zamiarów i celów, czuwać, aby nie rozstrzelały się siły i nie marnowały się w utarczkach o zdobycie chwilowych efektów, zamiast żeby zużywały się w rozstrzygających walkach.

Niebezpieczeństwo narodowe nie jest tutaj, w zaborze austryackim, dla nas mniejszem, niż istnieje gdzieindziej. Jest tylko innem. Pod płaszczem konstytucyi austryackiej kryje się stary, zardzewiały, lecz zawsze potężny jeszcze miecz niemieckiej biurokracyi. Duch wykonawczego rządu w Austryi nie wiele się zmienił od roku 1866. Pomimo zmiany w ustosunkowaniu liczebnem sił narodowych w parlamencie, Niemcy są nadal kierowniczym w Austryi żywiołem. Ich zachłanność, popierana najwidoczniej z zewnątrz przez sprzymierzoną Rzeszę niemiecką, w coraz gwałtowniejszy objawia się sposób u nas w kraju. Niestety, otuchy dodaje jej i podnięty oportunistyczna polityka tego odcienia demokracyi polskiej, która narodową się nazwawszy i okrzyczawszy, pod flagę niemiecką zapędza Koło polskie w Wiedniu.

Tego niebezpieczeństwa narodowego, którego źródłem jest kokietowanie narodowej demokracyi z Niemcami na gruncie wiedeńskim i w ślad zatem idące popieranie ich przez rząd krajowy we Lwowie, nie docenia się u nas, a zwraca się jedynie uwagę na następstwa tej wadliwej polityki, objawiające się w zagrożeniu naszych posterunków kresowych. Tymczasem nieprzyjaciel obszedł już te wysunięte placówki i wtargnął do wnętrza naszego kraju.

Fatalnem wprost jest, że ten odłam demokracyi, który najbliżej wpływowych sfer rządowych stanął, nie dorósł do zadania i obok dawnej koteryi konserwatywnej, stawia równie ciasno pojęty interes koteryi własnej.

Stąd wyłania się dla nas, którzy do zwycięstwa, a nie do zaprzepaszczenia idei demokratycznej dążymy, zadanie nowe: zwalczania tych, co aczkolwiek programowo do nas zbliżeni, program ten topią w oportuniźmie politycznym, w samolubstwie i zachłanności partyjnej.

Tylko udział szerokich mas ludu w pracy publicznej zapewnić może równowagę sił społecznych i wytworzyć zdrową politykę demokratyczną w kraju i na zewnątrz. Dlatego zasadnicze znaczenie przywiązujemy do sejmowej reformy wyborczej, którаby, na powszechnem prawie wyborczem oparta, uczyniła z Sejmu krajowego ostoję samorządu, przez wszystkich cenionego, bo wszystkich siłami wspieranego.

Dziennik nasz zawsze walczył w obronie autonomii krajowej i dzisiaj nie przestaje w niej widzieć jedynej gwarancyi samodzielności naszej polityki narodowej. Ale, aby ta autonomia ziściła pokładane w niej nadzieje, nie może ona być kierowaną przez jednę, jak dotąd, uprzywilejowaną klasę, lecz zjednoczyć powinna w najwyższej swojej reprezentacyi wszystkie sfery społeczne, któreby także na zewnątrz, u rządu centralnego i w parlamencie, poszanowanie dla niej i posłuch wywalczyć zdołały.

Obejmując interesa całej Polski, bez względu na jej podziałowe granice, strzedz będziemy nadal czystości naszego narodowego interesu we wszystkich zaborach, dodawać słabnącym otuchy, karcić ludzi złych lub słabego ducha. Polska w dzisiejszym swoim stanie ma prawo od synów swoich wymagać hartu ducha i poświęcenia, pracy rzetelnej i świadomej celu. Kto w ich miejsce wysuwa egoizm i kwietyzm, pracuje nad podkopaniem jej żywotności.

Pewni, że to samo zaufanie publiczne, jakie zdołaliśmy sobie zaskarbić w społeczeństwie naszem, dodawać nam będzie otuchy i zachęty w dalszej odpowiedzialnej i ciężkiej pracy na niwie dziennikarskiej, witamy rozpoczynający się rok nowy tem samem hasłem polskiej demokracyi, któremu, wśród wszelkich okoliczności, dziennik nasz zawsze był wiernym.

## Kossuth o sytuacyi.

(Tel. „N. Reformy“.).

**Budapeszt** (Węg. B. kor.), 3 stycznia.

Członkowie partyi niezawisłości i partyi Kossutha udali się onegdaj przed południem korporatywnie do przywódcy partyi Franciszka Kossutha, aby mu złożyć życzenia z okazyi zmiany roku. Imieniem przybyłych posłów przemówił poseł Fenvesi, dając wyraz niezachwianego przywiązania członków stronnictwa do swego przywódcy.

Na przemówienie to odpowiedział Kossuth, dziękując za życzenia i wyrazy zaufania, którego przywódca partyi obecnie bardziej potrzebuje, niż przedtem kiedykolwiek. Jest obowiązkiem przywódcy partyi poinformować stronnictwo o rzeczywistych stosunkach, aby, stosownie do tego obraną być mogła taktyka. — W oświadczeniach woli drugiego czynnika ustawodawstwa okazała się obecnie niezwyciężona przeszkoda urządzenia samoistnego Banku w przeciągu ustawowego terminu. Jest to nietylko rzeczywista, lecz według dzisiejszej konstytucyi nieodwołalna przeszkoda. Niema większego niebezpieczeństwa i błędu, jak to, gdyby chociaż w dobrym, lecz nie dobrze rozważonym zamiarze, doprowadzono wolę narodu do pewnej klęski. Nastały ciężkie czasy dla narodu, kraju i stronnictwa. — Wrogowie narodu węgierskiego w Austryi myślą o złamaniu narodu, który się pragnie rozwijać. Chce się spętać (!) ten naród reformą wyborczą, którаby zniszczyła najpewniejszą podporę dynastyi, naród węgierski i przewagę inteligencyi w tej ojczyźnie, która zawsze była węgierską i przez tysiąc lat była broniącą i kochającą matką dla wszystkich (?) bez różnicy języka.

Do praw konstytucyjnych kraju — mówił dalej Kossuth — mięszają się Austryacy, których to nic nie obchodzi i czego im czynić nie wolno. Dualizm, którego Austrycy nigdy lojalnie nie przyjęli, jest teraz mniej szanowanym niż był kiedykolwiek. Każda akcya narodu węgierskiego ku rozwojowi, spotyka się z nienawistnym oporem Austryaków, u których jednakże w kraju wszystkie narodowości wobec siebie wzajemnie występują z żądaniami, wszystkie jednak wspólnie rzucają się na Węgrów, gdy ma być popchniętym naprzód rozwój wielkiego i samodzielnego narodu, do których to spraw nie wolno im się mięszać. A przecież ten rozwój narodu węgierskiego wzmocniłby dynastyę i siłę dwupaństwowej dynastyi. Rzecz naturalna, że zaufanie korony do nas zostało zmniejszone przez naszą 40 letnią opozycyę i przez silne akcentowanie kierunku naszego pojęcia interesów narodu i dynastyi. Następstwem okoliczności, że zaufanie korony nie zostało jeszcze w zupełności pozyskane, było to, że gdy koalicya stronnictw, skutkiem różnicy zdań w kwestyach, jakie się wyłoniły, istnieć przestała, to większość parlamentarna nie mogła objąć rządów. Fakt taki w każdym kraju mógłby wywołać wielki przewrót. U nas zapobiegła temu partya niezawisłości.

Apponyi i ja — mówił dalej Kossuth — zarówno w rządzie, jak i wobec króla, walczyliśmy o samoistny bank. Mimo tego odwróciło się od nas zaufanie większości stronnictwa; podejrzywano nas, że nie występowaliśmy wobec króla z potrzebną siłą, broniąc zasad naszego stronnictwa, chociaż podczas długiego przesilenia kilkakrotnie żądaną dymisyę otrzymaliśmy, właśnie dlatego, ponieważ na naszem stanowisku staliśmy zbyt silnie. Gdyśmy widzieli, że wysunięte naprzód punkty programu stronnictwa na razie nie mogą być urzeczywistnione, chcieliśmy przynajmniej ostateczny cel przybliżyć. Pierwszym warunkiem możliwości urządzenia samoistnego banku, było zapewnienie silnego niezawisłego od Austryi targu pieniężnego. Udałoby się to nam, gdyby można było sprowadzić uspokojenie przez umowę z francuskim targiem pieniężnym (Głosy: To były przygotowania!) Drugim warunkiem było podjęcie wypłat w gotówce. Była wielka nadzieja uzyskania najwyższego na to pozwolenia. Te obie przygotowawcze rzeczy były już bliskie osiągnięcia, gdy niecierpliwi spowodowali zupełny przewrót w położeniu. Dalej zamierzano wprowadzić i w nowym przywileju dla Banku takie zmiany, któreby pojęcie Banku samoistnego uczyniły bardzo bliskiem, a mianowicie, aby drukowano noty osobno z węgierskim tekstem, a osobno z austryackim, aby było dwóch gubernatorów, z którychby jeden zupełnie osobno i samoistnie u nas załatwiał sprawy kredytowe i t. d. To zostało udaremnione przez przewrót w stosunkach.

Broniąc praw narodu, nie spuściliśmy z oka także spraw wojskowych, z powodu których naród przed 4 laty znalazł się w ciężkiem przesileniu, nie chcąc ponosić wielkich ofiar bez urzeczywistnienia swoich żądań. W tej sprawie poczyniliśmy ustępstwa bardzo znaczne, ale i to minimum naszych żądań było postępem. Mieliśmy nadzieję, że i na tym punkcie się nam powiedzie. Przewrót i to także udaremnił. W takich warunkach jest obowiązkiem naszego stronnictwa jasno się zastanowić. Skoro się okazało, że na razie nasze zasady nie mogą być urzeczywistnione, a ponadto na praktycznem polu nie możemy być czynni, to nie możemy porzucić naszego programu. Tam, gdzie nie można nic urzeczywistnieć nie ma też stopniowego urzeczywistnienia. Zeszliśmy do roli mniejszości i jako mniejszość nie mamy prawa wybiegać, co obecnie można przeprowadzić i do czego mamy dążyć w przyszłości.

Naszem zadaniem — rzekł Kossuth kończąc — jest obecnie: utrzymać nasz tradycyjny program — i nie dać zasnąć w kraju tęsknocie za państwową niepodległością, która jest siłą kraju i narodu. Spełnić nasze zadanie w rządzie obecnie się nie udało, będziemy go spełniali w opozycyi, nie pojmując jej tak, abyśmy niszczyli, lecz broniąc praw narodu i trzymając rękę z pięścią gotową do uderzenia, gdyby się mieli znaleść tacy, którzyby chcieli wydać wrogom prawa ojczyzny i przyszłość narodu. (Oklaski.)

Członkowie partyi Kossutha udali się następnie z Kossuthem i Apponyim do prezydenta Gala, aby mu złożyć życzenia.

## Głos rolników w sprawie koncesyj ruskich.

(Koresp. „N. Reformy“.)

**Lwów**, 31 grudnia.

Niebezpieczny precedens, stworzony, za aprobatą Koła polskiego, w sprawie rozdziału subwencyj rolniczych, wywołał w całym kraju nietylko zdziwienie, lecz także słuszne oburzenie. Można było narodowym demokratom zarzucać, że zbyt często i niepotrzebnie drażnili i prowokowali Rusinów, ale żeby narodowo-demokratyczny prezes Koła, p. Głąbiński, dla „ratowania parlamentu“, lub z grzeczności dla p. Bienertha, czy też p. Sylwestra, który pośredniczył na rzecz Ukraińców, zrobił odrazu taki skok (chyba w ciemności; przyp. red.) i posunął się do uznania podziału kraju, choćby tylko w kwestyach gospodarczych, na część polską i ruską, tego przecież nikt się nie spodziewał.

Na dowód, jak się w zawodowych sferach rolniczych zapatrują na to postąpienie, służyć może nieznany dotychczas szerszej publiczności memoryał Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, wystosowany do ministerstwa rolnictwa po ukazaniu się pierwszych wiadomości w dziennikach o pertraktacyach rządu z Rusinami w sprawie rozdziału subwencyj na podniesienie hodowli bydła w Galicyi. Niestety memoryał, zawierający bardzo poważne argumenty, nie został uwzględniony przez ministerstwo rolnictwa, którego głosu w tej sprawie, traktowanej wyłącznie ze stanowiska politycznego, nie wysłuchano wcale.

W memoryale tym Towarzystwo gospodarcze stanowczo domaga się przestrzegania dotychczasowej praktyki przy rozdziale subwencyj rolniczych i motywuje swoje stanowisko w następujący sposób:

Hodowla, nad której podniesieniem Tow. gospodarcze gorliwie pracowało, stanowi dziś podstawę gospodarstwa rolnego. Miarodajne czynniki zwracały się zawsze w tej sprawie o opinię, lub informacye do Tow. gosp. W danym wypadku nie uczyniono tego i postąpiono inaczej. Rusini mieli używać argumentu, że z subwencyi będą mieli korzyść jedynie tylko polscy agraryusze.

To postępowanie rządu uważa Towarzystwo jako krzywdzące, gdyż może wywołać wrażenie jakoby Towarzystwo gospodarcze było tylko reprezentantem polskiej, nie zaś całej ludności rolniczej we wschodniej Galicyi i jakoby Towarzystwo kierowało się stronniczością. Jak fałszywe byłyby takie twierdzenia, dowodzą następujące fakty: Z członków Tow. gosp. Rusini tworzą 32 proc., Polacy zaś 57 proc., a 11 proc. przypada na inne narodowości. Rusini tworzą więc $^1/_3$ część wszystkich członków i mimo silnej agitacyi ukraińskiej ludność uważa to Towarzystwo za swego reprezentanta. Wszelkie subwencye rozdziela się bez względu na narodowość (zakładanie obór gminnych, stacyi buhajów, knurów, tryków i t. p.) Oprócz tego rozdaje się sztuki rasowe między rolników bez względu na to, czy są członkami Towarzystwa gospodarczego. Gdy się uwzględni także ten sposób subwencyi, to mimo, iż Rusini stanowią 32 proc. członków Towarzystwa, subwencye im przyznane znacznie okażą się wyższemi, aniżeli subwencye rozdane między Polaków.

Najlepiej wykazać mogą bezpodstawność zarzutu stronniczości księgi Tow. gospodarczego. W sześciu powiatach najbardziej rozwiniętej agitacyi ukraińskiej (Dolina, Nadwórna, Stanisławów, Tłumacz, Stryj, Żydaczów), na 150 stacyj buhajów znajduje się 91 czyli ponad 60 proc. u Rusinów, 38 czyli około 26 procent u Polaków, 19 czyli ponad 12 procent u Niemców, a 2 u publicznych instytucyj. Twierdzenie więc o krzywdach Rusinów jest mylne. Zamierzone (już przyznane — przyp. Red.) koncesye dla Rusinów uważa zatem Tow. gospodarcze za zgubne i szkodliwe nietylko dla ludności wschodniej Galicyi, ale dla całego kraju, i dlatego poczuwa się do obowiązku wystąpić przeciw postępowaniu rządu i Koła polskiego. — Przedewszystkiem stwarza się precedens, który sprowadzi zupełną zmianę w systemie rozdział subwencyj.

W miejsce subwencyonowania odpowiednio do rzeczywistych potrzeb i na podstawie fachowej oceny warunków, wprowadza się system politycznych podarków dla parlamentarnych partyj — a narodowościowe spory przenosi się w dziedzinę rolnictwa, do której one u nas dotąd nie dotarły.

Dotąd starały się tak kraj, jak i państwo, o poprawę nieużytków, podniesienie produkcyi roślinnej i zwierzęcej i podniesienie wykształcenia rolniczego. W przyszłości musiałoby się wszystko odbywać podług narodowości, albo osobnego klucza partyj politycznych. Ten system godzi w samą podstawę hodowli bydła. — Postęp hodowli możliwy jest jedynie wówczas, gdy jest jednolicie prowadzony.

W żądaniach swoich nie stoją Ukraińcy na gruncie rzeczywistych potrzeb i planowej akcyi hodowlanej w kraju, lecz tylko na gruncie czysto politycznym, który w pierwszym rzędzie szkodę przyniesie chłopu ruskiemu.

Uzasadniając następnie jeszcze obszernie szkodliwość nowego systemu rozdziału subwencyj ze stanowiska czysto rzeczowego, prosi Towarzystwo gospodarcze o odrzucenie żądania Rusinów. Z jakim skutkiem — wiadomo.

## Czesi o sytuacyi politycznej.

Tel. „N. Reformy“.

**Praga**, 3 stycznia.

Pos. Udržal zamieścił w „Venkovie“ wielki artykuł o sytuacyi, wykazując, że Czesi są za słabi, aby w pojedynkę mogli wywalczyć sobie takie zmiany w swoim stosunku do reszty państwa, jakie odpowiadają ich postulatom prawno-państwowym. Przyszłość Czechów leży w ich współdziałaniu z innemi narodami słowiańskiemi dla dobra państwa i poszczególnych, zamieszkujących je narodów słowiańskich. W tym celu pracuje także polska partya ludowa, która dąży do porozumienia z Rusinami, aby potem wszyscy Słowianie mogli zgodnie stanąć do walki z germanizacyą.

Unia słowiańska użyje całego swego wpływu w celu uruchomienia Sejmu czeskiego. Przyszły zaś rząd nieparlamentarny będzie musiał ściśle przestrzegać zasad sprawiedliwości wobec narodów słowiańskich.

Artykuł swój kończy dr Udržal wezwaniem do rozpoczęcia przygotowań do wielkiej pracy, ponieważ nadchodzi już chwila, kiedy Austrya przeistoczy się w państwo federacyjne.

### Prof. Masaryk o polityce czeskiej.

**Praga**, 3 stycznia.

Prof. Masaryk zamieszcza w „Času“ artykuł o najbliższych zadaniach polityki czeskiej, wymieniając między niemi, jako najważniejsze, „szukanie i znalezienie modus vivendi z Niemcami“. Jedynie pożyteczną jest praca pozytywna. Do niej też wzywa prof. Masaryk posłów czeskich w parlamencie, ponieważ tylko na gruncie takiej pracy mogą Czesi osiągnąć trwałe korzyści.

### Uruchomienie Sejmu czeskiego.

**Praga**, 3 stycznia.

Klub wierno-konstytucyjnej wielkiej własności czeskiej zwołał na 7 b. m. do Pragi zgromadzenie swoich członków. Chodzi o przygotowanie akcyi w celu uruchomienia Sejmu czeskiego. Także i konserwatywni posłowie wezmą udział w tej akcyi. Jak słychać, będzie Sejm czeski zwołany z końcem b. m., ale tylko na krótką sesyę.

## Nowe ustawy.

(Ustawa o popieranie hodowli bydła.)

Izba poselska austryackiej Rady państwa uchwaliła, jak wiadomo, bezpośrednio po swojem „uzdrowieniu“, zapomocą nowego regulaminu obrad, cały szereg ustaw, posiadających doniosłe znaczenie albo dla ogółu, albo też dla rozmaitych sfer społecznych i zarobkujących. Dwie z tych ustaw uzyskały już sankcyę cesarską i dziś ogłoszone zostały w urzędowym dzienniku. Jest to tak zwana handlowo-polityczna ustawa upoważniająca i ustawa o popieraniu hodowli bydła i użytkowaniu bydła. Między jedną a drugą istnieje ścisły związek, poniekąd nawet „iunctim“, ponieważ ustawa druga (o hodowli bydła) była ceną, za którą agraryusze w Radzie państwa zgodzili się na ustawę pierwszą, upoważniającą rząd do zawarcia traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi.

A cena to dość znaczna. Nowa ustawa przepisuje bowiem, iż w latach 1910 do 1918 wyznaczać się ma w budżecie rocznie kwotę 6 milionów koron na cele hodowli bydła. Dotacyą tą ma administrować ministerstwo rolnictwa i to w obrębie ściśle mu oznaczonego programu. I tak pięć milionów koron rozdzielać się będzie rocznie między poszczególne kraje, wyłącznie na cele podniesienia hodowli bydła wogóle, w szczególności na podniesienie produkcyi bydła rzeźnego.

Podział tej kwoty dokonywany będzie na podstawie ilości sztuk bydła, jaką stwierdzono w każdym kraju przy ostatniem liczeniu żywego inwentarza. Wszystkie wskazane w tym kierunku zarządzenia lub inwestycye, przeprowadzać będzie ministerstwo rolnictwa, albo bezpośrednio we własnej administracyi, albo też pośrednio przez udzielanie zapomóg, względnie pożyczek. Przedewszystkiem udzielać się ma premie za dobre rezultaty hodowli bydła, dalej ułatwiać się będzie hodowcom nabywanie paszy, zwłaszcza tak zwanych skoncentrowanych pasz sztucznych, i udzielać zapomóg na urządzanie zakładów tuczenia bydła. Szczególnego poparcia doznać ma także sprawa ubezpieczenia bydła od pomoru i zarazy, kontrola nad sztucznemi nawozami, ulepszanie pastwisk i t. d.

Jeśli wyznaczona na te cele kwota w wysokości 5 milionów koron w jednym roku w zupełności zużyta nie będzie, pozostała reszta ma być przepisana na rok następny także w stosunku do przypadającej dla każdego kraju części.

Pozostały milion koron przeznaczać się będzie rocznie na cele zbytu i zużytkowania bydła, zwłaszcza bydła rzeźnego. Z tej kwoty mają być stworzone w każdym kraju nowe targi bydła, tak dla wewnętrznej konsumcyi, jak i dla importu, dalej udzielać się ma subwencyj spółkom i organizacyom rolniczym zajmującym się wywozem i handlem bydła. Dla tych wszystkich organizacyj zbytu utworzona będzie w Wiedniu osobna centrala dla użytkowania bydła rzeźnego, której koszta administracyjne mają być aż do kwoty 50.000 koron rocznie pokrywane osobno z budżetu ministerstwa rolnictwa.

W komunikacie rządowym, dotyczącym tej ustawy, powiedziano: „Rolnictwo w Austryi, które coraz bardziej zmuszone jest opierać się na hodowli bydła, uzyska teraz na ten cel wydatne poparcie i znaczne zasiłki. Spodziewać się więc należy i to z całą pewnością, że przez zarządzone nakładem tej wielkiej kwoty środki powiedzie się usunąć naprężenie w dziedzinie cen bydła i mięsa, a zwłaszcza zmniejszy się różnicę, istniejąca dziś między cenami płaconemi rolnikom za żywe bydło, a cenami płaconemi przez konsumentów za mięso i że wskutek tego mięso i mięsne środki żywności będą tańsze i dostępniejsze dla całej ludności zwłaszcza zaś dla miast.“

Jeśli znaczna ta dotacya państwa rzeczywiście ten wyda rezultat, nikt zapewne rolnikom zazdrościć jej nie będzie.

## Wiec w sprawie sprzedaży soli.

Wczoraj po południu obradował w Krakowie w lokalu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej wiec kupców, poświęcony sprawie sprzedaży soli. Na wiec przybyli liczni przedstawiciele kupiectwa z zachodniej części kraju i Krakowa, posłowie do Rady państwa Petelenz, Gross, Sikorski i Zieleniewski, oraz posłowie na Sejm dr Bandrowski, Landau i J. K. Federowicz, który zarazem reprezentował krakowską Izbę handlową. Przewodnictwo obrad objął p. Matlak, kupiec z Andrychowa, sekretarzował p. Dutkiewicz. Referat wygłosił p. August Porębski, przedstawiając w obszernym wywodzie obecne stosunki handlu solą. Wydział krajowy dzięki przywilejowi ze strony rządu zmonopolizował handel solą w swych rękach, łożąc wielkie koszta na administracyę sprzedaży i nie dając żadnych prawie bonifikacyi kupiectwu, zmuszonemu jedynie konkurencyą i życzeniami konsumentów ze znaczną stratą sprzedawać sól. Mowca zgłosił rezolucyę, streszczającą szereg postulatów kupiectwa w kierunku sanacyi handlu solą.

W dyskusyi cały szereg mowców przykładami ilustrował nieznośne w tej sprawie stosunki dla kupiectwa. Przemawiali pp. Lisowski, Dutkiewicz, Porębski, Elters, Piasek, Hornikowski, Storn i w. i.

Poseł Federowicz sprzeciwił się zgłaszaniu demonstracyjnych rezolucyj, które nic kupiectwu przynieść nie mogą. Rezolucye powinny być celowo praktyczne i należy żądać u rządu przyznania Wy-

dziełowi krajowemu większych bonifikacyj dla pośredników. Należałoby wnieść petycyę do Wydziału krajowego.

Poseł Sikorski podnosi, że należy domagać się przedewszystkiem czystej soli, dalej zniżenia taryf transportowych. Należy dążyć do potanienia produkcyi i administracyi i poczynienia inwestycyj i adaptacyj w krajowych kopalniach i warzelniach, obecnie pod względem technicznym wysoce zaniedbanych.

Poseł Zieleniewski pragnie, aby akcya solna stała się częścią ogólnej akcyi przeciw kartelom, tak państwowym jak i prywatnym. Mowca kreśli niebywałe zaniedbanie salin krajowych.

Poseł Petelenz przedstawia akcyę Koła polskiego w kwestyi solnej. Mowca przyrzeka poparcie postulatów kupiectwa i uważa za nader wskazane, wysłanie deputacyi z petycyą do Koła polskiego i władz centralnych w czasie sesyi Izby.

Poseł Gross również nie godzi się na wywody posła Zieleniewskiego, gdyż akcyi państwa, czy Wydziału kraj., monopolizujących sprzedaż soli w swych rękach, celem obniżenia cen nie można identyfikować z kartelem.

Mowca winę wszystkiego kładzie na karb niezaradnego, biurokratycznego pośrednictwa Wydziału krajowego. Są to dziwolągi prawne i ekonomiczne.

Poseł Ignacy Landau (członek komisyi solnej w Sejmie) stwierdza, iż postulaty kupiectwa mało znalazły poparcia ze strony reprezentacyj tego stanu, a przedewszystkiem Izb handlowych. Mowca żałuje, że na wiec nie zaproszono członka Wydziału krajowego, który mogły wyrobić sobie istotny obraz o stosunkach sprzedaży soli. Pominięcie Wydziału krajowego uważa poseł za absolutnie nie prowadzące do celu. Tylko w porozumieniu z Wydziałem da się coś przeprowadzić i uzyskać. Należy więc wydać deputacyę przedewszystkiem do Wydziału krajowego.

Po końcowym wywodzie referenta uchwalono rezolucyę, sprzeciwiającą się monopolowi sprzedaży soli; wezwano rząd, aby bonifikacyę, udzieloną Wydziałowi krajowemu uogólnił i w ten sposób zniżył cenę wszystkich gatunków soli o 3 korony, a wtenczas ludność uzyska istotnie sól w niższej cenie. Uchwalono domagać się, aby saliny uposażono w przyrządy przemielające sól; aby warunki solne dla Galicyi były równe tym, jakie ustalono dla innych krajów państwa. Uchwalono wnieść petycyę do ministerstwa dla Galicyi, handlu i skarbu, do Wydziału krajowego (aby sprzedaż soli zamiast, jak to ma obecnie miejsce w paczkach, zaprowadził w workach 50 lub więcej kilowych, a oszczędności uzyskane stąd na opakowaniu i administracyi przeznaczył na wyższe prowizye dla kupców). W końcu wybrano komitet, który w dalszym ciągu ma zajmować się kwestyą solną i wysłaniem deputacyj do władz i ciał ustawodawczych. W skład komitetu weszli pp. August Porębski, Marceli Dutkiewicz, Jan Kotulski, Kaz. Lisowski, Ludwik Moskalski i Jan Kulig. Obrady trwały od godziny 4 popołudniu, do godziny pół do 9 wieczór.

## Kronika.

**Kraków,** 3 stycznia.

**Dar Grunwaldzki.** Do admin. „Nowej Reformy“ nadesłali: L. Kotulski 2 kor. zebrane w domu p. Skołyszewskiego; S. Niesiołowski 6 kor., uczniowie szkół średnich z Wieliczki 54 kor. 90 h., jako czysty dochód z wieczorku urządzonego ku czci J. Słowackiego 11 grudnia, Bronisława Passendorferowa 4 kor.

**Z minionych świąt.** Właściwe świętowanie zaczęło się już w sobotę wieczór, jako w dzień św. Sylwestra, w którym to dniu zwyczaj każe czekać do północy by powitać Rok nowy, co następuje zwykle w zebraniach towarzyskich przy więcej lub mniej ożywionych zabawach. A ubiegła noc sylwestrowa należała do najbardziej ożywionych, jakie Kraków w ostatnich latach pamięta. Bawiono się wszędzie niemal, wszystkie przybytki poświęcone rozrywkom, jak oba teatra, kinematografy, sale koncertowe, kabarety i sale z Varietés były przeludnione, odbywały się różne koncerty spacerowe, wieczorki i zabawy tańcujące w wielu towarzystwach, a ulice miasta, oświetlonego rzęsiście, rozbrzmiewały gwarem niemal przez całą noc. W kawiarniach i restauracyach, z których wiele było otwartych wyjątkowo całą noc był olbrzymi natłok ludzi, tak że walczono prawie o miejsce przy stolikach. Takie walki w dosłownem znaczeniu tego słowa zaszły w niektórych lokalach, gdzie podochoceni goście nocni dopuścili się gwałtownych wybryków. Nazajutrz, pierwszego stycznia, Nowy Rok, wbrew oczekiwaniu nie przyniósł zmiany pogody, która pozostała tak samo ohydną niepogodą jak dni ubiegłych; dzień ten odznaczył się zresztą dalszym ciągiem zabaw, oraz ciągnącymi ulicami miasta tłumami „kolendników“ różnych zawodów, stanów i płci, którzy z życzeniami wszelkich pomyślności obchodzili obywateli czekając za to uzyskania sutego datku. Jest to także jeden ze zwyczajów Nowego Roku, jaki nie prędko chyba wypleniony zostanie.

W Nowy Rok odbyły się prawie we wszystkich świątyniach krakowskich uroczyste przedpołudniowe nabożeństwa, podczas których na chórze odśpiewano szereg kolend przy akompaniamencie muzyk lub organów.

Wczorajsza niedziela była względnie pogodna, po południu nawet zaświeciło słońce i nieco podeschło, wieczór jednak znowu przejmująca wilgoć zapanowała w powietrzu.

Dzisiaj znowu ranek wstał z ulewnym deszczem, który padał z przerwami i przed południem. Jak wobec tego wygląda miasto strach pomyśleć, że jednak do wszystkiego przyzwyczaić się można gdy trzeba, jesteśmy już zrezygnowani i tylko w milczeniu z utęsknieniem czekamy zmiany na lepsze... na razie w pogodzie.

**Objęcie urzędowania.** Nowo zamianowany zastępca (techniczny) dyrektora kolei państwowych w Krakowie p. Zygmunt Jasiński objął dziś urzędowanie.

**W Resursie urzędniczej** odbył się wczoraj opłatek; do zastawionych stołów zasiadło przeszło sto osób, w tem liczne grono pań. Łamanie opłatków rozpoczął ks. kanonik Jurgowski, poczem wypowiedziano kilka toastów. Mówili prezes Grodyński (na cześć Resursy), Niklas (na cześć duchowieństwa), Winkler (na cześć posłów). Poseł Petelenz wygłosił mowę polityczną, omówił kwestyę pragmatyki urzędniczej i oświadczył, że otrzymał od ministra Bilińskiego „na gwiazdkę“ wiadomość, iż w niedługim czasie wejdzie w życie ustawa, usuwająca krzywdy starych pensyonistów, urzędniczych wdów i sierót. Poseł Bandrowski wzniósł toast na cześć pań. — W końcu sekretarz Resursy p. Weiner, przemówił na temat „Kochajmy się“. Uczta wśród serdecznego nastroju i ożywionej pogawędki, przeciągnęła się przy dźwiękach muzyki do późna. Menu wieczerzy urządził ku ogólnemu zadowoleniu, restaurator p. Władysław Klimczak, stały dostawca Resursy.

**Z teatru miejskiego.** „Wielki Fryderyk“, Nowaczyńskiego, przez trzy pierwsze wieczory wypełniał salę teatru do ostatniego miejsca. Kasa biletów zamykana była na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia. Z powodu uzyskanych i szybszych zmian w antraktach „Wielki Fryderyk“, kończy się obecnie zaraz po godzinie jedenastej. Sztuka grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i środę, poczem ukaże się dopiero w tygodniu następnym. Początek przedstawień „Wielkiego Fryderyka“, o godzinie 7 wieczorem.

**Barbakan i panorama.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej p. Julian Nowak oświadczył, iż p. F. Jasieński jest zwolennikiem projektu umieszczenia panoramy w barbakanie. P. Jasieński prosi nas o zaznaczenie iż rzecz ma się wręcz przeciwnie.

**Z teatru ludowego.** Dzisiaj jasełka ludowe p. t. „Szopka krakowska“ M. Świerzyńskiego. Na zakończenie „Nowy rok“ Jasińskiego, ze śpiewami. We wtorek „Dzwony z Corneville“, we środę wodewil „Biedna dziewczyna“.

**Kraków leży w Czechach.** Ładną znajomością geografii odznacza się „K. k. Lottodirection“ w Wiedniu. Rozsyłając losy loteryi państwowej posługuje się adresem: „Krakau — Böhmen“.

**Egzamin dojrzałości** w gimnazyum św. Anny w Krakowie w terminie zimowym 1910 rozpocznie się dnia 26 stycznia 1910. W tym dniu mają się abituryenci i abituryentki zgłosić do wypracowań piśmiennych; do ustnego egzaminu w dniu 4 lutego 1910.

**W Klubie prawników i kole artystyczno-literackiem** odbędą się w bieżącym karnawale zabawy taneczne w dniach 8 i 24 stycznia, oraz 7 lutego. Początek zabaw godz. 9 wieczór.

**W „Ognisku“,** stowarzyszeniu drukarzy i litografów, zabawa posylwestrowa powiodła się znakomicie. Przy dźwiękach muzyki wojskowej tańczono w przeszło 120 par pod kierunkiem wodzireja p. Madeyskiego. Punktem kulminacyjnym zabawy, był nadzwyczaj efektowny kadryl wenecki. Tańczono do godziny 8 rano.

**W czytelni im. Kilińskiego** (Szpitalna 18) wygłosi dziś odczyt p. W. Dobrzański na temat „O kontrakcie pracy między robotnikiem a pracodawcą“. Początek o godz. 8 i pół wieczór. Wstęp wolny.

**Aresztowanie niebezpiecznego rzezimieszka.** W sobotę wieczorem aresztowała policya na tutejszym dworcu kolejowym nader niebezpiecznego złodzieja kolejowego Izaaka false Izydora Rosenzweiga, lat 47, który większą część swego życia spędził w więzieniach austryackich i pruskich, karany kilkanaście razy za zbrodnie kradzieży. Aresztowany, ubrany nader elegancko w nowem futrze, wybierał się właśnie w podróż na operacye złodziejskie, które z niezwykłym sprytem uprawiał w pociągach kolejowych, okradając przedewszystkiem zamożnych podróżnych pociągów luksusowych. — Do Towarzystwa dobrał sobie Rozenzweig 18-letniego Stanisława Radłowskiego, równie wielce obiecującego młodzieńca, którego także uwięziono. Przy aresztowanym Rosenzweigu, który w czasie uwięzienia odegrał rolę wysoce oburzonego pomyłką władz gentelmana, znaleziono mnóstwo drogocennych drobiazgów i znaczną kwotę pieniędzy w walucie austryackiej i pruskiej, około 500 koron. Dalej znaleziono przy nim wspaniały złoty remontoir bijący ze złotym łańcuchem, wartości 700 koron, złoty cwikier w futerale, srebrny zegarek (antyk) z orderem św. Jerzego, na łańcuszku; jako brelok posiadał Rozenzweig złoty funt szterling, cenny pierścień brylantowy, który w czasie rewizyi usiłował połknąć i wiele innych rzeczy, których posiadania nie umiał wytłomaczyć, a które niewątpliwie pochodzą z kradzieży. Rosenzweiga wraz z Radłowskim osadzono pod telegrafem. Policya wdrożyła w sprawie uwięzionych śledztwo.

## Z kraju.

**Egzekucya w kasie kolejowej.** Z Rzeszowa piszą nam: Wielką sensacyę wywołało w tutejszych sferach kolejowych i prawniczych pojawienie się onegdaj w kasie magazynów kolejowych adwokata dr Weinberga wraz z egzekutorem tutejszego sądu, celem ściągnięcia odszkodowania, jakie kolej z powodu pewnego wypadku kolejowego miała zapłacić. Kasyer nie chciał żądaniu uczynić zadość; zawezwany naczelnik stacyi nie zgodził się też na przeprowadzenie egzekucyi i odniósł się w drodze telegraficznej do dyrekcyi krakowskiej, skąd nadeszła odmowna odpowiedź. Kwestya ta zajęła żywo tutejsze prawnicze, koła, które nie mogą się zgodzić na zdanie, że majątek kolei państwowych podlega podobnie egzekucyi sądowej jak każdy inny.

**Jeszcze o aferze szpiegowsciej.** Z Turki piszą: Odkryta w tujejszym powiecie afera szpiegowska na rzecz Rosyi, prowadzona przez aresztowanego Władysława Dobrijańskiego, byłego ucznia kl. VI. gimnazyum w Samborze, nietylko nie została ukończoną, lecz przeciwnie coraz szersze zatacza kręgi, coraz nowe ofiary zabiera. We czwartek aresztowano prawnika p. H. z Dniestrzyka. Odstawiono go do Sambora, gdzie go zatrzymano; próbowano wmieszać do tej afery i tutejszego byłego komendanta posterunku żandarmeryi p. Prymę, głównie na podstawie relacyi tutejszego starostwa, iż p. Pryma jest najserdeczniejszym przyjacielem niejakiego Bodeka, do października urzędnika tartaku w Jasienny zamkowej, a przed 25 laty za szpiegostwo karanego. Zarzut p. Prymie zrobiony okazał się bezpodstawnym; w każdym razie dochodzenia, jakie prowadzi przysłany ze Lwowa agent policyjny, przybierają duże rozmiary.

**Z autonomii.** Piszą nam ze Starego Sambora: P. Stefan Sozański, dotychczasowy prezes Rady powiatowej starosamborskiej, zrezygnował z tego stanowiska. W jego miejsce marszałkiem wybrany zostsł ks. Grzegorz Wasylkiewicz. Godność zastępcy prezesa otrzymał burmistrz m. Starego Sambora Adam Rogoda.

**Rabunek.** Piszą nam z Białej: Onegdaj w Mistku kilku zamaskowanych ludzi wtargnęło do mieszkania niejakiego Ebla, a zraniwszy go śmiortelnie wystrzałami z rewolweru, zrabowali z kasy ogniotrwałej 10.000 kor. gotówki i wiele drogich rzeczy. Przed kilku dniami aresztowano w Przywozie pewnego robotnika górniczego, jako jednego ze sprawców, który wydał swoich wspólników. Jeden z nich, nazwiskiem Laurenty Hebda, miał odjechać do Galicyi. Policyant Szichor z Przywoza pojechał natychmiast za nim i udało mu się Hebdę w Łobzowie wyśledzić i przyaresztować. Znaleziono przy nim większą sumę pieniędzy i kosztowności. Równocześnie z Hebdą aresztowano robotnika Ilka Hurnioka, który wraz z Hebdą uciekł po rabunku do Galicyi. Co do czwartego z napastników, to policya jest na jego tropie. — Jaką piątą wspólniczkę aresztowano niejaką Albinę Kyrisównę.

**Tarnopol,** 1 stycznia. (Walne zgromadzenie „Sokoła“ w sprawie zlotu krakowskiego. — 1000 członków T. S. L. — Biblioteka T. S. L. — Śmierć z zaczadzenia. — Błyskawice w zimie) Dnia 29 grudnia odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie członków „Sokoła“, celem omówienia szczegółów i wdrożenia żywszej akcyi w sprawie zlotu grunwaldzkiego w Krakowie. Tarnopolskie gniazdo pragnie bowiem dostarczyć około 60 druhów do ćwiczeń, a około 100 do pochodu. Wydział postanowił przy pomocy deklaracyj zobowiązać członków do udziału w zlocie, a nadto uchwaliło zgromadzenie wydać odezwę, zachęcającą i wybrało komisyę, złożoną z 9 członków, która się zastanowi szczegółowo nad pracą organizacyjną i finansową w tej sprawie. Walne-zgromadzenie było bardzo na czasie, gdyż przy tej sposobności wyłoniła się ożywiona dyskusya i nad innemi aktualnemi zagadnieniami ruchu sokolego.

W roku ubiegłym osiągnęło tarnopolskie Koło T. S. L. cyfrę tysiąca członków, a do tego wymownego zaokrąglenia licznego zastępu przyczynili się wybitnie włościanie polscy. Jest to dowód, że włościaństwo ocenia pracę T. S. L. i zaczyna ze swej strony być ofiarne.

Brak większej biblioteki w Tarnopolu dawał się do niedawna żywo odczuwać. Obecnie lukę pod tym względem wypełnia biblioteka Koła T. S. L., licząca przeszło 5000 tomów.

W ubiegłym tygodniu wydarzył się w suterenach kamienicy przy ulicy Trzeciego Maja tragiczny wypadek. Wskutek zatkania pieca, opalanego węglem, zaczadzili się dwaj terminatorzy szewscy: Leon Malinowski i Władysław Świderski. Świderski zmarł, Malinowski jest bardzo ciężko chory.

Dnia 28 grudnia zauważono u nas ciekawe zjawisko atmosferyczne w południowo-zachodniej stronie. Przez dłuższy czas widać było błyskawice, jak podczas gwałtownej burzy gdzieś w oddali. Grzmotów jednak nie było słychać.

## Ze świata.

**Zamknięcie „Oświaty“ w Mińsku.** Z Mińska telegrafują: W dniu 30 z. m. urząd gubernialny dla spraw stowarzyszeń zamknął ostatnią na Litwie „Oświatę“ w Nieświeżu. Wniosek zamknięcia także Towarzystwa dobroczynności w Nieświeżu odrzucono. „Votum separatum“ przeciw zamknięciu „Oświaty“ wnieśli dwaj członkowie urzędu: prezydent Chrząstowski i mecenas Pawlikowski.

**Paderewski w Wiedniu.** Jak donosi „Neue Freie Presse“ I. Paderewski ma przybyć do Wiednia, ażeby wziąć w dniu 17 b. m. udział w koncercie na rzecz zakładu leczniczego dla chorych piersiowo „Alland“. Koncert jako wieczór Beethowena odbędzie się w wielkiej sali wiedeńskiego Towarzystwa muzycznego, a Paderewski odegra koncert es-dur. Paderewski przybywa ze swojej posiadłości Morges nad jeziorem Genewskiem li tylko na ten koncert i odrzucił wszystkie propozycye, ażeby urządził własny koncert.

**Misya chińska** pod przewodnictwem ks. Czunga przybyła wczoraj do Wiednia w południe z Rieki i została na dworcu kolejowym przyjęta przez służbę honorową. Misya udała się z dworca kolejowego w powozach dworskich do kwatery. Publiczność witała sympatycznie misyę.

**Po katastrofie w Uhersku.** Komisya śledcza zawiesiła w służbie magazyniera stacyi Uhersko, nazwiskiem Skop i wytoczyła mu śledztwo. Jak stwierdzono, Skop otrzymał ze stacyi Morawan sygnał o odejściu pociągu pospiesznego Nr 2, ale nie troszczył się o to, czy asystent Zeiss zarządził, aby pociąg pospieszny wstrzymać aż do chwili, gdy pociąg towarowy usunie się z głównego toru. Przesłuchiwanie Zeissa trwa dalej. Zeiss jest tak zdenerwowany, że obawiają się, ażeby nie popadł w obłąkanie. Podczas ostatniego przesłuchania chwycił się za głowę i zawołał: „Proszę pisać, co się wam podoba, ja podpiszę wszystko, tylko teraz dajcie mi spokój“.

**Wylewy i powodzie.** Z Sofii donoszą: W południowej Bułgaryi nastąpiły wielkie powodzie, które spowodowały przerwy w komunikacyi. Koło stacyi Katunica po przejeździe pociągu „Orientexpress“, jadącego z Konstantynopola, zawalił się most na rzece. Połączenie kolejowe na głównej linii Konstantynopol-Sofia jest przerwane.

Jak z południowej Bułgaryi donoszą, kilka miejscowości stoi tam pod wodą. Ruch kolejowy na linii Konstantynopol-Sofia jeszcze nie przerwany.

**Wypadek z aeroplanem.** Wczoraj przedsięwziął w Pradze, awiator francuski Gaubert wzlot za pomocą aeroplanu systemu Wrighta. Wzlot odbył się na polu wyścigowem pod Pragą, dokąd pospieszyły tłumy publiczności osobnemi pociągami, parowcami i fiakrami. Liczbę widzów obliczono na 50 do 60 tysięcy głów. Przybył również namiestnik hr. Coudenhove. O godzinie pół do 3 popołudniu wzniósł się Gaubert w powietrze na wysokość 10 metrów i przeleciał przestrzeń około 1 kilometra. Nagle spostrzeżono, że aeroplan skręcił w lewo i przelatuje nad głowami tłumu. Motor przestał funkcyonować i groziło niebezpieczeństwo, że aeroplan runie na głowę publiczności. Na szczęście Gaubert zdołał dostać się na puste pole i tam z wysokości około 10 metrów aeroplan spadł na ziemię, doznawszy pewnych uszkodzeń. Gaubert twierdzi, że motor przestał funkcyonować z powodu lichej benzyny. Najbliższy wzlot odbędzie się d. 6 b. m.

**Straszny czyn obłąkanej.** Ludność miasta Bordeaux, jak donosi paryski „Journal“, znajduje się pod wrażeniem strasznego czynu, popełnionego przez kobietę, widocznie obłąkaną. Kobieta owa, nazwiskiem Lafond, licząca 30 lat życia, udusiła swoją 9-letnią córeczkę, a potem przecięła jej tętnice. Mimo to dziecko żyło jeszcze, ale kiedy się zjawił lekarz, chcąc mu nieść ratunek, matka oblała mu twarz witryolem, poczem przecięła sobie tętnice u lewej ręki. Matka i córeczka umarły skutkiem upływu krwi. Lafondowa, wedle informacyi wymienionego dziennika, przez dłuższy czas chorowała na nerwy i miała gwałtowne newralgiczne bole głowy. O szczegółach zbrodni podają telegramy następujące szczegóły: Lafondowa podczas nieobecności męża swojego przywołała do siebie córeczkę, dziecko nadzwyczajnej piękności i niezwykłej inteligencyi. Gdy dziewczynka przybiegła, matka podała jej filiżankę, zawierającą jakiś płyn. Na wezwanie matki zaczęła córeczka pić ów płyn, ale go natychmiast wypluła. Zmuszona przez matkę, córka wypiła ową ciecz i natychmiast padła na posadzkę pośród strasznych jęków. W tej chwili wszedł do pokoju ojciec, którego dziewczynka błagała, ażeby sprowadził lekarza. Lafond pospieszył natychmiast po lekarza, gdy jednakże powrócił zastał drzwi zamknięte. Wyważywszy drzwi, wszedł do pokoju i tutaj spotkał go straszny widok. Żona jego leżała na podłodze w kałuży krwi, zaś córeczka na łóżku. Podczas nieobecności męża, matka rzuciła córeczkę na łóżko, udusiła chustką, a następnie napół żywej przecięła tętnice. Następnie brzytwą przecięła sobie tętnice. Gdy lekarz po skonstatowaniu śmierci córeczki zabrał się do ratowania matki, miała ona jeszcze na tyle siły, że resztą witryolu, który znajdował się w filiżance, oblała lekarzowi twarz, Wkrótce wyzionęła ducha. W łóżku jej, pod poduszką, znaleziono młotek, wielki gwóźdź i postronek. Prawdopodobnie Lafondowa chciała zabić i męża w czasie snu.

**Podróże króla belgijskiego.** Po skończeniu się żałoby dworskiej, królewska para belgijska rozpocznie odwiedzać dwory europejskie. Najpierw uda się w odwiedziny na dwór holenderski, później przyjdzie kolej na Berlin, Paryż i Londyn.

**„Torebkarze“ w Nicei.** Trzech wyrostków wyrwało z ręki torebkę z pieniądzmi pani Augagneur, żonie gubernatora Madagaskaru, podczas jej przechadzki z mężem w Nicei. Augagneur z innymi przechodniami puścił się w pogoń za złodziejami i jednego z nich ujął.

**Przemycanie broni do Finlandyi.** Z Helsingforsu donoszą: Na stacyi kolejowej Tammerfors, rozbiła się skrzynka z nabojami, wysłana z Helsingforsu do Tammerforsu, przez firmę „Hanson i S-ka“ w Hamburgu. Wykryto, że do kraju przywieziono przemyconym sposobem znaczną ilość rewolwerów i nabojów. Broń była przewożona w 5 kasach ogniotrwałych, specyalnie przygotowanych do przewozu kontrabandy. W magazynach przyborów sportowych w Helsingforsie, skonfiskowano broni i ładunków wartości 10.000 marek. W innych miastach również skonfiskowano wiele broni.

**Pożar.** Z Aleksandryi w Egipcie telegrafują: Onegdaj po południu spalił się tu magazyn człowy z wielkimi zapasami tytoniu. Szkoda wynosi 300.000 funtów szterlingów.

**Pomnik dla poległych Japończyków** został odsłonięty pośród wielkich uroczystości w Porcie Artura. Pomnik nosi nazwę „Wieża pamiątkowa wolności“ i kosztował około pół miliona koron. Wewnątrz pomnika znajdują się sprawozdania generała Nogiego i admirała Togo, z których wynika, że pod Portem Artura zginęło 20.861 ludzi.

**O smutnej doli robotników polskich** donosi prasa amerykańsko-polska z miasteczka Ludlow, gdzie zarząd jednej z fabryk tamtejszych wyrzuca z pomieszkań strajkujących robotników polskich. Obozują oni z rodzinami w liczbie około 400 głów na placach publicznych, pod gołym niebem pomimo zimy. Fabryka owa zatrudnia około 3000 robotników i wyrabia wory, powrozy, sznury i przędzę do dywanów. Ażeby mieć tanich robotników, postarano się o Polaków, których pracuje w fabryce przeszło 2000. Ale z czasem i ci tani robotnicy okazali się zanadto drogimi, chociaż fabryka idzie świetnie i daje olbrzymie zyski. Zarząd fabryki wziął się na sposób. Starał się sprowadzić jak najwięcej robotników, a wobec nadmiaru rąk do pracy obniżył zarobki.

W tym celu — pisze korespondent „Zgody“, wychodzącej w Chicago — fabrykanci wydali broszurę w języku polskim, opisując raj ziemski, jakim miało być owe Ludlow. Broszurki rozdawano robotnikom w fabryce z prośbą przesłania ich do swych krewnych i znajomych w „starym“ kraju. Jednocześnie wysłano agentów do Nowego Jorku, ażeby tam nowoprzybyłych z Polski, werbować do pracy, właśnie wtenczas, kiedy już robotników było za wiele na miejscu. Sam byłem świadkiem, kiedy agent w jednym tygodniu przywiózł 30 dziewcząt polskich, co tylko przybyłych z kraju. Dziewczęta zabrano z „domu św. Józefa“ (?) wbrew ich woli, ponieważ ani jedna nie miała zamiaru jechać do Ludlow. Miały adresy i pieniądze na kolej do swych krewnych do Broklyna, Buffalo, Chicago i innych miast. Przewiezione do Ludlow były na wolności, to też po dwóch tygodniach zaledwie parę z nich zostało; inne pojechały do swych krewnych. Broszurki też zrobiły swoje. Ludzi zjechało bez liku. Robotnik tani. Wtenczas fabrykanci zaczęli obniżać płacę. Tkaczom obniżono z 30 c. na 25 c. na sztuce towaru, później zniżono na 24 c. i wszystkim innym robotnikom obcięto 50 c. dziennie. O strajku nikt nie myślał, bo wtenczas właśnie panika finansowa panowała. Gdy się czasy polepszyły, fabrykanci znowu obcięli tkaczom płacę do 20 centów na sztuce. Tkacze urządzili strajk a z nimi chłopcy, pomocnicy.

Fabrykanci sprowadzili policyę, która katowała „Polendrów“ to jest Polaków, a wtedy powstał ogólny strajk. Robotnicy chcą ugody, ale fabrykanci nie chcą nic o niej słyszeć i wyrzucają na bruk robotników, przedewszystkiem polskich. Sprawą tą powinni się zająć konsulowie tych państw, do których przynależni są owi robotnicy.

**Uprowadzenie dziewcząt przez Chińczyków.** W Chicago zniknęło kilka białych dziewcząt, skutkiem czego ludność jest ogromnie wzburzona, podejrzywając, że uprowadzili je Chińczycy. Policya czyni w dzielnicy chińskiej energiczne poszukiwania, sądzi bowiem, że dziewczęta znajdują się w norach dla palaczy opium. Inne dziewczęta, przebywające w tych norach już dobrowolnie, zeznały w policyi, że tam bywają często białe dziewczęta przemocą więzione.

---

**Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie, rozpocznie się częścią pisemną dnia 25 lutego 1910. Podania należycie udokumentowane z oznaczeniem ostatniej poczty należy wnosić przez bezpośrednio przełożoną c. k. Radę szkolną okręgową do dnia 15 lutego 1910.

---

**Zmarli.**

Ks. Jan Masłonka, emer. proboszcz, w 55 r. życia umarł w Krynicy.

W Częstochowie zmarł O. Bonawentura Gawełczyk, kustosz i wiceprzeor Paulinów na Jasnej Górze. Był on najstarszym zakonnikiem. Liczył lat 74. Na wygnaniu w Cesarstwie spędził lat 18 za udział w powstaniu 1863 r.

Klemens Żukotyński, adwokat, w 67 r. życia umarł we Lwowie. Śp. zmarły należał do grona młodzieży, która w r. 1865 po rozbiciu się reszty organizacyj powstańczych, skupiać się zaczęła koło myśli pracy nad odrodzeniem. W ścisłem kółku, do którego należeli Romanowicz, Berezowski, Senatowicz, naradzano się co dalej robić. Romanowicz poszedł do młodzieży rękodzielniczej, organizując „Gwiazdę“, Żukotyński znalazłszy wśród młodzieży akademickiej zwolenników ćwiczeń gimnastycznych, stworzył kółko, które pod kierownictwem Goltentala rozpoczęło ćwiczenia. To był początek Sokoła. Z kółka powstał Sokół-Macierz. Do ostatniej chwili, usunąwszy się już zupełnie w zacisze domowe, ś. p. Żukotyński nie zerwał węzłów łączących go z Sokołem, dla którego pozostawił zapis w testamencie. W pogrzebie ś. p. Żukotyńskiego wzięła udział delegacya Sokoła-Macierz z prezesem na czele.

---

**Mianowania i przeniesienia.** Cesarz zamianował radców Jana Zarańskiego i Ferdynanda Jastrzębskiego starszymi radcami górniczymi.

Minister oświaty posunął do VII klasy rangi profesorów szkół średnich: Jana Pelczara w gimn. św. Jacka w Krakowie, dr Jana Pawlikowskiego w III gimnazyum w Krakowie, Rom. Caglińskiego w gimn. ruskiem we Lwowie, Wojc. Hessego i Sal. Mandla w II gimn. we Lwowie, Wład. Bojarskiego w IV gimn. we Lwowie, Mich. Nowickiego w I gimn. w Nowym Sączu, Jana Sędzimira w I gimn. w Rzeszowie, Wilh. Kuczerę w II gimn. w Rzeszowie, Franciszka Tonderę w II szkole realnej w Krakowie, Józ. Grünberga i Em. Bernhardta w I szkole realnej we Lwowie, oraz Adolfa Arendta w szkole realnej w Tarnowie.

Kierownik ministerstwa rolnictwa mianował powiatowego lekarza weterynaryjnego Stefana Dyndowicza starszym lekarzem pow. weterynaryjnym.

Minister kolei żelaznych zamianował rewidenta Jakóba Wondrauscha we Lwowie kontrolorem kas w okręgu dyrekcyi w Krakowie. Zamianowani zostali: starszy komisarz budownictwa Naftali Hochfeld, zastępca naczelnika II sekcyi konserwacyi w Przemyślu, naczelnikiem urzędu; Sabin Neumann, komisarz bud. w Stryju, zast. naczelnika I. sekcyi konserwacyi w Przemyślu, oficyał Eugeniusz Sąkowski w Podwołoczyskach zastępcą naczelnika tamtejszej II sekcyi konserwacyi.

Lwowski wyższy sąd przeniósł st. ofic. kanc. Apolinarego Moczulskiego z Sanoka do Lwowa. a Stef. Sagałę z Brodów do Sambora: zamianował starszymi oficyałami kanc. Wł. Laurosiewicza w Rożniatowie dla Sanoka i J. Tischa w Brodach; zamianował oficyałami kancelaryjnymi kancelistów Wojciecha Tucholskiego w Dobromilu, Michała Oleksyna w Drohobyczu, Teofila Oryszczaka w Chodorowie i Michała Hoffmanna w Skałacie: przeniósł asystenta kancelaryjnego Adolfa Einera z Przemyśla do Czerniowiec, tudzież zamianował asystentami kancelaryjnemi oficyantów Adama Kazimierza Sanetrę w Założcach dla Lwowa i Berischa Strammera we Lwowie dla Przemyśla.

**Z kalendarza.** W poniedziałek 3 stycznia: Genowefy p. i Daniela m.; we wtorek 4 stycznia: Tytusa pap. m. i Emiliany p.; we środę 5 stycznia: Telesfora pm. i Emiliany p.

Wschód słońca 4 stycznia o godz. 7 min. 41; zachód o godz. 3 m. 49; długość dnia 8 godzin 08 min.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** Dnia 2 stycznia termometr doszedł od + 0·3 do 1·9 C.; — barometr wahał się.

Dnia 3 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 747·8 mm., termometru 1·6 C.; wiatr południowo-zachodni.

### Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.
We wtorek: Wielki Fryderyk“.
We środę: „Wielki Fryderyk“.
We czwartek po południu: „Judyta“; wieczór: „Wieczór trzech króli“.
W piątek: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.
W sobotę: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Łodzi“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Poznaj samego siebie“ i „Zwycięzca z pod Łodzi“.
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk“.

### Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Szopka krakowska“ i „Nowy Rok“.
We wtorek: „Dzwony z Corneville“.
We środę: „Biedna dziewczyna“.
We czwartek po południu: „Dzwony z Corneville“; — wieczór: „Nitouche“.

### Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W poniedziałek: P. Stanisław Szpotański: Stronnictwa i organizacya wielkiej emigracyi (wykład VII.)
We wtorek: P. Stanisław Szpotański: Stronnictwo i organizacya wielkiej emigracyi (wykład VIII.)

## Teatr miejski.

**„Wielki Fryderyk“,** sztuka w 6 odsłonach Adolfa Nowaczyńskiego.

Dobiegające oddawna z pracowni literackiej Adolfa Nowaczyńskiego echa o nowej sztuce, której głównym przedmiotem i bohaterem miał być Fryderyk II, król pruski, oraz tradycya wyjątkowego powodzenia „Cara Samozwańca“ na krakowskiej scenie, przygotowały należycie grunt dla nowego jego dzieła, budząc uzasadnione dlań zainteresowanie.

Powieść o „Wielkim Fryderyku“ jest podobnie jak „Car Samozwaniec“, kroniką dramatyczną, przesuwającą szereg pulsujących życiem obrazów wielkiej dziejowej przeszłości. Wykrojone z olbrzymiej całości, obrazy te z natury rzeczy świecą szwami, nazbyt w nich wiele bowiem krawieckiej roboty. Dość powiedzieć, że z ogromnego dramatu ołówek reżyserski pozostawił zaledwo część trzecią. W ten sposób reżyserya teatru stała się współpracowniczką autora, a w tym wypadku dodać trzeba, wielce powołaną i zadania swego świadomą.

Wszystko, co jest w sztuce komentarzem literackim, objaśnieniem, co służy do rozszerzenia tła i oświetlenia wierzchołków pomysłu, a nie wchodzi ściśle w sferę akcyi dramatycznej, odpadło, pozostał jedynie zwięzły tok historyi dramatycznej, urozmaicony epizodami romansowemi dwóch dzierlatek, pragnących poślubić dwóch oficerów gwardyi, zakończony tragiczną śmiercią jednego z bohaterów drugoplanowego dramatu.

Bo na pierwszym planie dominuje wyłącznie i niepodzielnie król pruski, ów wielki Fryderyk, projektodawca rozbioru Polski, uosobienie polityki machiawelizmu, zawiędły starzec, pełen nienawiści do całego swego otoczenia, chełpiący się z tego, że jedyną jego przyjaciółką była suka Bisza, po której stracie łzy roni i którą z wojskowemi każe grzebać honorami. Widzimy go przy politycznym warsztacie i w otoczeniu dworu, poznajemy na wskroś jego duszę, charakter myśli, w całej nagości staje przed nami egoizm polityczny, jakiemu równego nie wiele wykazuje historya. Typ ten jest przez autora tak silnie postawiony, tak drobiazgowo wycieniowany, tak wyrazisty, że zda się być odlanym ze spiżu. Zapatrzeni weń, nie dostrzegamy usterek technicznych, powtarzań się, zbytecznych epizodów, które przedłużają akcyę sztuki, a z korzyścią dla całości mogą być opuszczone. Do takich w pierwszym rzędzie należy scena z ministrem Herzbergiem, dalej długca scena obiadowa, nie posuwająca ani na włos akcyi.

Wolelibyśmy natomiast, aby wypuklej zarysowywała się postać księcia biskupa Warmińskiego. Nowaczyński, satyryk, z racyi swego talentu miał wyborną sposobność wprowadzić tu sarkazm i dowcip autora „Pana Podstolego“. Charakterystyka Krasickiego jako dworaka-lojalisty jest niepełną, brakuje w niej rysu, któryby ją uczynił bardziej żywą i zajmującą.

Z tem wszystkiem sztuka Nowaczyńskiego — choć pozbawiona tego piętna pierwiastku dramatycznego, jakie cechuje świadomy swej siły i środków talent urodzonego dramaturga — jest dziełem scenicznem niepowszedniem i w świetle kinkietów teatralnych wykazuje walory widowiska, budzącego atrakcyę ogromną siłą charakterystyki i błyskotliwością tła. Do tego przyłącza się niezwykle interesujący i u-

miejętnie podjęty temat, dający niemało oparcia talentowi dramatycznego pisarza.

Oprawa sceniczna, w jaką teatr krakowski wyposażył sztukę Nowaczyńskiego, podniosła niemało jej zalety. Na tle bardzo pięknej i efektownej wystawy, wyszkolony zespół wykonawców dał całość wysoce artystyczną, dzięki temu, że niemal każda z ról miała piętno wybitnie indywidualnego pojęcia typu i charakteru i ogromną konsekwencyę w wycieniowaniu szczegółów charakterystyki. Fryderyk w grze p. Solskiego skoncentrował w sobie wszystkie rysy w jakie historya i tradycya ubiera tę postać. Ze stanowiska teatralnego był to typ roli skończenie artystycznej, jednej z tych, co przechodzą do historyi teatru, a w galeryi kreacyj znakomitego artysty należą do pereł najpiękniejszym grających blaskiem. Druga z kolei postać pierwszoplanowa, biskup Krasicki, znalazł wybornego przedstawiciela w p. Sobiesławie, który z talentem uwypuklił rysy dworaka pochlebcy i układnego lojalisty, odsłaniając nowe rysy w skali swego talentu. Miłą niespodziankę sprawił p. Siemaszko, jako papa Zieten. Umiejętne połączenie rysów zniedołężniałej starości z porywami krewkiego temperamentu żołnierskiego, szlachetnej dumy i poczucia godności, akcentowanej z dobrze wyrażonym wybuchem dramatycznym, było zajmującą próbą skali talentu. Bardzo ładnie zaakcentował i w ton roli utrafił p. M. Węgrzyn, jako generał Bischofswerder. W scenie z ministrem Herzbergiem, dyalog swój wycieniował z doskonałem odczuciem i zrozumieniem, za co zebrał zasłużony oklask.

Czwórkę rozkochanych w sobie dzieci, w doskonałym zespole odegrały panie Jarszewska i Janiczówna, pp. Leszczyński i Kosiński. Mężczyźni okrasili nadto obie role dziarskich oficerów pewną przymieszką wojskowego humoru. P. Jednowski, jako fabrykan Gockowski wzruszał szczerością, z jaką zaakcentował rzewną skargę skrzywdzonego patryoty pruskiego; p. Stanisławski bardzo układnie i dworsko grał rolę markiza Lucchesiniego; p. Mielnicki znalazł dla roli ministra Herzberga właściwy wyraz służbistego biurokraty, umiejącego w danej chwili z godnością salwować siłę swoich przekonań. P. Sosnowski trafnie scharakteryzował rolę księcia pruskiego. Zajmującą była wreszcie sylwetka starego Mowińskiego w grze p. Stępowskiego i gen. Rodicha w grze p. Szymborskiego.

P. Wysocka, grająca rolę generałowej Skarzewskiej, nie miała pola do stworzenia wybitniejszej kreacyi, ale z talentem wydobyła rysy światowej, dystyngowanej damy.

Nie wątpimy, że dalsze skreślenie niektórych scen, skracając akcyę nieco przydługą, wyjdzie na korzyść sztuki, która ma wszystkie warunki długiego i trwałego powodzenia repertoarowego, jako dzieło literackie i zarazem jako chlubny popis teatru krakowskiego.

*W. Pr.*



## Kronika lwowska.

**Lwów,** 3 stycznia.

**Pogrzeb śp. Adama Bieńkowskiego.** Ze Lwowa telefonują nam:

Wczoraj o godzinie 2 i pół po południu odbył się we Lwowie pogrzeb śp. Adama Bieńkowskiego radcy sekcyjnego z prezydyum Rady ministrów.

Kondukt żałobny wyruszył z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. Przed kaplicą Boimów przy wynoszeniu zwłok przemówił w serdecznych słowach prezes Tow. dziennikarzy polskich dr Adam Krochowiecki.

W pogrzebie wzięli udział: marszałek, namiestnik, wiceprezydent namiestnictwa Kleeberg, wielu dziennikarzy polskich i ruskich, urzędnicy namiestnictwa i wiele publiczności.

Na osobnym wozie wieziono wieńce, nadesłane z Wiednia i kraju.

**Większość w Radzie m. Lwowa.** Czytamy w „Kuryerze Lwowskim“: W stosunkach klubowych lwowskiej Rady miejskiej dokonały się od pewnego czasu zmiany, o których szersza publiczność mało jest informowaną, które jednak zasługują na uwagę. Klub centrum zawarł z Kołem mieszczańskiem sojusz i tym sposobem wytworzyła się w Radzie większość, która solidarnie odpowiada za gospodarkę gminną. Nieznane są bliższe szczegóły układów, ani warunki ugody. Są domysły, że chodziło przedewszystkiem o wzajemne zabezpieczenie sobie mandatów radzieckich przy najbliższych wyborach, które w r. 1911 nastąpią. Niektórzy twierdzą, że już naprzód mówiono, kto ma wejść do prezydyum miasta w przyszłej kadencyi radzieckiej i wymieniają nawet osoby, z góry desygnowane z obu klubów.

**Stulecie „Gazety Lwowskiej“.** Dnia 2 kwietnia 1911 minie lat sto od chwili, w której opuścił prasę pierwszy numer „Gazety Lwowskiej“. Dla uczczenia tego rzadkiego jubileuszu dziennika, który w ciągu lat stu redagowali: Franc.: Krafter, Józef Benza, Mikołaj Michalewicz, Jan Nep. Kamiński, Mateusz Sartyni, Adolf Rudzyński, Wład. Łoziński i Adam Krechowiecki — postanowiono wydać pamiętnik. Redakcyę pamiętnika powierzono komitetowi pod przewodnictwem prof. Bruchnalskiego; do komitetu należą: dr Ludwik Bernacki, dr Bronisław Czarnik, dr Ludwik Finkel, Franciszek Rawita-Gawroński, dr Bronisław Gubrynowicz, Franciszek Jaworski, dr Juliusz Kleiner, dr Franciszek Krcek, Adam Krechowiecki, dr Kazimierz Ostaszewski-Barański, Michał Rolle, Władysław Staniszewski, dr Alfred Wysocki

**W sprawie kradzieży worka z 14.000 koron** na dworcu głównym we Lwowie, aresztowała policya dziewiętnastoletniego służącego pocztowego, który przesłuchiwany, jako świadek w tej sprawie tak się zagmatwał w swych zeznaniach, iż skierował na siebie podejrzenia. Policya trzyma na razie nazwisko jego w tajemnicy. Aresztowany był dawniej kuchcikiem w Dyszczy u hr. Tarnowskiego i za popełnioną tam kradzież odsiedział 13 miesięcy w więzieniu, które przed 2 laty opuścił. Dnia 25 grudnia porzucił służbę swą i wyjechał na wieś do rodziny swej; aresztowano go po powrocie do Lwowa. Prócz niego siedzą jeszcze w więzieniu śledczem woźni Schreiner i Tiachnebok.

**Ucieczka szalbierza.** Niedawno temu, niejaki Jan Bętkiewicz z Poznańskiego, założył we Lwowie „Biuro posłańców“, oryginalne o tyle, że wynajął sobie kilku ludzi, dał im rowery, ubrał w purpurowe ze złotymi guzikami liberye i kazał im dla reklamy swego biura objeżdżać ulice Lwowa. Ekspresi ci zwracali powszechną uwagę i budzili zrazu zainteresowanie. W piątek do biura Bętkiewicza przyszli jak codzień najęci przezeń posłańcy, zastali jednak biuro zamknięte. Myśląc, że szef ich gdzieś wyjechał za interesami, czekali od rana do 4 po południu. Później jednak zniecierpliwili się i przywoławszy agenta policyjnego, polecili mu otworzyć biuro. Slusarz otworzył drzwi i wówczas obecni zauważyli w całym lokalu kompletną pustkę. Znikło wszystko, urządzenie, księgi, portyery i owych 7 rowerów posłańców-kolarzy. Wobec tego dano znać policyi, a ta sprawdziła, że Bętkiewicz uciekł, że był to zwykły oszust, który naciągnął rozmaitych kupców, od których pobrał urządzenie i rowery na kredyt — wogóle sklep, biuro wszystko urządził sobie na kredyt. Ucieczkę przygotował sobie już od dawna, bo skredytowane rowery po jednemu za kaucyą 100 koron popożyczał kilku młodzieńcom, którzy chcieli się uczyć jeździć. Za oszustem rozpisała policya listy gończe.

**Repertoar teatru lwowskiego.**

We wtorek: „Walc miłości“.
We środę: „Aktorki“.
We czwartek po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Walc miłości“.

## Od Administracyi „Nowej Reformy“

**z powodu Nowego Roku**

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

**najwcześniejsze**

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie“ — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

**„NOWE MODY“**

po zniżonej dla nich cenie: rocznie 9 K. 60 h. półrocznie 4 K. 80 h., kwartalnie 2 K. 40 h. wraz z przesyłką.

## Flota francuska w Czarnogórze.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 3 stycznia.)

**Antivari.** Przed dwoma dniami zawinęła do tutejszego portu francuska eskadra pod dowództwem admirała Piveta. — Książę czarnogórski z całą rodziną powitał ją bardzo serdecznie — wzajemnie wymieniono mnóstwo powitalnych strzałów działowych, a liczne rzesze czarnogórskiej ludności zebrały się w porcie, aby witać entuzyastycznie Francuzów i brać udział w uroczystościach, urządzonych z tej okazyi. Książę podejmował admiralicyę w swym pałacu w Topolicy, cały port iluminowano, a na wszystkich okolicznych wzgórzach rozpalono ognie. Eskadra wyjedzie z Antivari jutro.

**Antivari.** Zaraz po przybyciu francuskiej eskadry wysłał ks. Mikołaj depeszę do Falliersa, w której wyraża podziw dla eskadry i wdzięczność za jej przybycie.

**Antivari.** W pałacu w Topolicy odbyło się onegdaj przyjęcie galowe na cześć francuskiej eskadry. Książe Mikołaj wzniósł toast, na który odpowiedział admirał Pivet.

## Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 3 stycznia).

**Wiedeń.** Cesarz zamianował tajnego radcę ks Mikołaja Palffyego marszałkiem Dworu węgierskiego.

### Nowy rok na Dworze.

**Wiedeń.** W Nowy Rok przed południem przyjmował cesarz w burgu życzenia arcyksiążąt, poczem złożyli życzenia najwyżsi urzędnicy dworscy. O godzinie 6-tej wieczorem, jak corocznie, odbył obiad familijny.

### O Sejm czeski.

**Praga.** W tym tygodniu rozpoczną się narady zarówno po stronie niemieckiej, jak i po stronie czeskiej, w sprawie sytuacyi politycznej. Przypuszczają, że następstwem tych narad będzie zebranie się Sejmu czeskiego na krótką sesyę z końcem b. m.

### Rokowania Lukacsa.

**Budapeszt.** Usiłowania Lukacsa celem utworzenia gabinetu pozostały bez rezultatu. Prawdopodobnie Lukacs w najbliższych dniach uda się do Wiednia aby złożyć w ręce cesarza otrzymaną misyę, jako niemożliwą do spełnienia. Najprawdopodobniej hr. Khuen Hedervary otrzyma misyę utworzenia gabinetu.

**Budapeszt.** (Węg. Biuro koresp.). Onegdaj po południu odbyła się tu konferencya Lukacsa z Wekerlem, Andrassym, Kossuthem, Apponyim oraz z opatem Mobrarem, reprezentantem stronnictwa ludowego. Lukacs informował się dokładnie o nastroju u różnych stronnictw Sejmu — omawiano też różne sposoby rozwiązania przesilenia.

### Gratulacye noworoczne.

**Budapeszt.** Onegdaj złożyła wielka deputacya stronnictwa chrześcijańsko-społecznego gratulacye noworoczne swemu przywódcy hr. Pawłowi Szaparemu, a druga deputacya złożyła życzenia ks. prałatowi drowi Aleksandrowi Giessweinowi, jako przewodniczącemu Związku krajowego stowarzyszeń chrześcijańsko-społecznych.

**Budapeszt.** Członkowie parlamentarnej partyi ludowej pojawili się z okazyi zmiany roku u hr. Ferdynanda Zichyego. Imieniem partyi przemówił p. Beniczky.

### Komisya chińska w Rjece.

**Rjeka.** Chińska komisya zwiedziła doki okrętowe „Danubia“ i fabrykę torpedów „Whitehead“, poczem była na bankiecie u zastępcy gubernatora hr. Wickenburga. Następnie zwiedziła jeszcze akademię marynarki, poczem odjechała do Wiednia.

### Traktat handlowy z Austryą.

**Sofia.** Dotychczasowy stosunek traktatu handlowego między Austro-Węgrami a Bułgaryą został na podstawie największego uprzywilejowania aż do dalszego porozumienia przedłużony.

### Zajście z posłem Onciulem.

**Czerniowce.** Wczoraj przyszło w jednej z tutejszych kawiarń do burzliwego starcia między posłem Onciulem z jednej strony, a dwoma dziennikarzami z drugiej strony. Obaj dziennikarze atakowali w swoich dziennikach posła Onciula za jego stanowisko w Sejmie bukowińskim. Między przeciwnikami byłoby niechybnie przyszło do bójki, gdyby nie żona jednego z dziennikarzy, która w ostatniej chwili przeszkodziła bójce.

### Echa katastrofy kolejowej.

**Pardubice.** W Uhersku aresztowano budnika kolejowego Koppa, ponieważ okazało się, że otrzymał on zawiadomienie o nadjeżdżającym pociągu pospiesznym, nie wydał jednak żadnych zarządzeń, celem oczyszczenia toru, ani też nie zawiadomił o tem pełniącego funkcye naczelnika stacyi Zeissa. Z tego powodu odpowiedzialność za katastrofę spada także na budnika Koppa.

Zeiss jest tak rozdrażniony, że obawiają się, iż popadnie w melancholię.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 3 stycznia.

**Petersburg.** Car Mikołaj i carowa przybyli wczoraj do Carskiego Sioła.

### Rzekomy bunt wojskowy.

**Berlin.** „Berliner Tageblatt“ donosi z Konstantynopola: Obiegają tu pogłoski o buntach żołnierzy w koszarach w Skutari, a nawet o walkach, które wybuchły pomiędzy chrześcijanami a mahometanami w Stambule. Kilku bataljonom rozdano ostre naboje, gdyż w Stambule rozlepiono plakaty, wzywające do detronizacyi sułtana. Żołnierze w nocy z d. 31 grudnia na 1 stycznia strzelali dla zabawy i stąd zapewne poszły pogłoski o buncie, które znalazły wiarę z tego powodu, ponieważ pośród ludności mahometańskiej panuje wzburzenie z przyczyny zamierzonego powołania chrześcian do służby wojskowej. Obawiają się nawet rozruchów, gdyż panuje ogólne niezadowolenie z panującej znowu korupcyi.

### Traktat rosyjsko-czarnogórski.

**Petersburg.** Pet. Ag. tel. Z okazyi podpisania w Cetynii pierwszego rosyjsko-czarnogórskiego traktatu w sprawie handlu i żeglugi przesłał czarnogórski prezydent gabinetu telegram na ręce rosyjskiego ministra spraw zagranicznąch, w którym imieniem swego rządu wyraża uczucia głębokiego uznania z powodu podpisania aktu, które wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń dwóch pokrewnych narodów.

W odpowiedzi Izwolskí podziękował za przesłane uczucia i wyraża przekonanie, że rozwój stosunków handlowych Rosyi z Czarnogórą wzmocni stosunki przyjazne.

### Przewroty w Grecyi.

**Ateny.** Jeden z dzienników donosi, że Liga wojskowa ponownie wystosowała do rządu wezwanie, aby greccy dyplomatyczni zastępcy w Paryżu, Wiedniu, Rzymie i Berlinie zastąpieni zostali innemi osobistościami.

**Ateny.** Przesilenie zostało załatwione. Minister spraw wewnętrznych w sobotę podał się do dymisyi, aby rządowi ułatwić sytuacyę. Król prosił prezydenta ministrów, aby dymisyę ministra spraw wewnętrznych przyjął, sam zaś pozostał w urzędowaniu. Prezydent ministrów po trzechgodzinnej konferencyi, odbytej z królem, na tę propozycyę się zgodził. Wśród takich warunków Izba będzie dalej obradowała. Sesya potrwa do końca roku 1909 starego stylu.

### Sprawa kreteńska.

**Ateny.** Ag. Havasa donosi: Rząd kreteński złożył przed Izbą przysięgę podobnie jak w ubiegłej sesyi.

Wybory do narodowego zgromadzenia odbędą się 20 marca. Rząd kreteński otrzyma upoważnienie do założenia kasy dla narodowej obrony. Jutro zostanie kreteńska Izba zamknięta.

### Bułgarzy przeciw Turcyi.

**Sofia.** Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie protestujące, zwołane przez tutejszych Macedończyków, przeciw złemu traktowaniu Bułgarów w Turcyi. Macedoński prof. Milesicz w ostrych słowach potępił postępowanie Turcyi wobec Bułgarów i postawił rezolucyę, wzywającą rząd bułgarski do wystąpienia przeciw Turcyi dla ochrony Bułgarów z Macedonii.

### Odroczenie skupczyny.

**Belgrad.** Skupczyna odroczyła się do 29 stycznia.

### Skazanie Kowalewskiego.

**Petersburg.** Były redaktor dziennika „Strana“ prof. Maksymilian Kowalewskij, obecnie członek Rady państwa, został skazany przez sąd bez dopuszczenia przysięgłych na dwa miesiące więzienia za artykuły przeciw wojsku i krytykujące rząd.

### Otworzenie kortezów.

**Lizbona.** Król Manuel otworzył wczoraj kortezy mową tronową, poczem kortezy odroczyły się na dwa miesiące.

### Związek państw amerykańskich.

**Nowy Jork.** Dzienniki tutejsze donoszą, że republika Chili podniosła myśl utworzenia związku republiki Ameryki środkowej i południowej.

## Po zamknięciu numeru.

**Kraków,** 3 stycznia.

**Losy krakowskie.** Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczęło się ciągnienie losów miasta Krakowa. Losowanie odbywa się w sali Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta, względnie wiceprezydenta miasta. Przy losowaniu obecni są reprezentanci Rady miejskiej, r. m. dr Br. Gunkiewicz i Juda Birnbaum, notaryusze p. Edmund Klemensiewicz i Lipiński, dyrektor wydziału obrachunkowego p. Jan Krzyżanowski i urzędnicy biura obrachunkowego.

Losy ciągną dwie dziewczynki z ochronki klasztornej SS. Miłosierdzia. Główna wygrana w kwocie 50.000 koron padła na los nr 68.774, 6000 koron wygrał los 27.788; po 1200 koron wygrały losy nra: 68.695. 34.086, 72.981, 54.097, 64.475. Następnie rozpoczęto ciągnienie losów, wygrywających po 60 koron. Ciągnienie trwać będzie 6 dni, po 1000 losów dziennie.

**Nagły zgon.** Wczoraj rano zmarła nagle w Krakowie, znana w sferach muzycznych Flora Grzywińska, nauczycielka gry na fortepianie. Ś. p. Flora Grzywińska, należała przed laty do najbardziej wziętych i uzdolnionych nauczycielek muzyki i wykształciła szereg talentów, do których między innymi należy znakomity pianista Ignacy Friedman

**Ogień kominowy.** W Nowy Rok wybuchł rano o godzinie 9 ogień kominowy w domu kupca Heubluma na Grzegórzkach l. 112. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna miejska i w kilku minutach ogień ugasiła.

**Krwawe pobicie.** Wczoraj w nocy o godzinie 11 przyprowadzono na stacyę ratunkową 31-letniego murarza Karola Pawlika, którego kilku znanych rzezimieszków ludwinowskich dotkliwie pokaleczyło. Ranny miał szereg ran na głowie, zadanych nożami. Opatrzono go.

**Obłąkana.** Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano jakąś młodą kobietę, która zachowywała się nader podejrzanie. Zaprowadzona na inspekcyę kobieta owa zeznała, że nazywa się Franciszka Klecanowa, pochodzi ze wsi Bachurza pod Dynowem, oraz że przed kilku dniami zbiegła z domu, gdzie dopuściła się usiłowanego morderstwa na swej macosze, którą ciężko zraniła nożem.

Dalsze jednak badania wykazały, że kobieta ta jest obłąkaną; policya krakowska depeszowała do władz w Dynowie, stamtąd jednak nie otrzymano potwierdzającej zeznania jej odpowiedzi. Wobec tego na razie odstawiono Klecanową do szpitala św. Łazarza na oddział obłąkanych.

**Z Warszawy.** (Zmiany w wydziale „ochrany“. Rozbicie kasy. Zamach skrytobójczy.)

— Naczelnikiem wydziału „ochrany“ m. Warszawy, na miejsce pułkownika Zawarzina, który przechodzi na takież stanowisko do Moskwy, ma być mianowany — jak donosi „Kuryer Warsz.“ — naczelnik zarządu żandarmeryi na powiaty: łódzki i łaski, pułkownik Wołobaczew.

— W nocy 1 stycznia niewykryci dotychczas złodzieje, dostawszy się przez otwór zrobiony w suficie do kantoru fabryki Wolanowskiego (Gliniana 3) rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali około 1.500 rubli.

— Z Pińczowa donoszą: W majątku Skorocin, gdy właściciel p. Leon Sulimierski, znajdował się w gabinecie z wewnątrz przez okno padł strzał i kula ugodziła go w piersi. Na szczęście kula trafiła w guzik od surduta i zmieniwszy kierunek poszła bokiem, czemu p. S. zawdzięcza życie. Podejrzanego o zamach administratora majątku, aresztowano. Znaleziono przy nim rewolwer, a w mieszkaniu w piecu wystrzeloną gilzę.

**Burzliwy Sylwester.** Z Berlina donoszą: Także w tym roku przyszło tu w nocy sylwestrowej do burzliwych scen i wielkich wykroczeń. Ciekawem jest, że w nocy sylwestrowej zaszło w Berlinie 22 samobójstwa.

**Straszny wypadek Sylwestrowy.** Z Nowego Jorku donoszą: W nocy Sylwestrowej przyszło tu w wielkiej restauracyi Martina do strasznego wypadku. Gdy koło północy zgaszono na chwilę światła, jeden z gości zapaliwszy cygaro, rzucił przypadkiem zapałkę na suknię znanej milionerki p. Ellis, którą w jednej chwili objęły płomienie. Ogień ugaszono szampanem; pani Ellis odniosła jednak tak ciężkie poparzenia, że stan jej jest beznadziejny.

**Katastrofa na morzu.** Z Londynu donoszą: Wczoraj rano na pełnem morzu w pobliżu wybrzeży angielskich zderzyły się dwa parowce angielskie „Ayrashive“ i „Arcadian“. „Arcadian“ zatonął, przyczem 13 osób zginęło.

## Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

**W Krakowie:**

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej: Agencya Hopcasa i Salomonowej; Handel Bachowskiej (dom XX Marków).

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Karmelickiej: Handel Sterna, l. 8; Nasalik i Ska l. 46.

Przy ulicy Floryańskiej: Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4. Handel Ł. Mackiewicza, l., 34; Handel F. Kusza l. 33; Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Bauningera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel H. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego; Handel Taflera l. 1; Trafika Emila Wandzilaka l. 26.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk agencyi Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika Schreibera l. 2.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommerowej l. 11; Trafika Laulichta.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka l. 1; Handel Jakóbowicza.

Przy ul. Krowoderskiej l. 17: Trafika Sobierajskiego A.

Na przedmieściach Krakowa prenumerować można „Nową Reformę“ w następujących agencyach:

**Czarna Wieś:** Handel A. Grafczyńskiego (róg ulicy Stachowskiego i P. Michałowskiego) l. 25.

**Dębniki:** Handel M. Zygadłowicza, Rynek l. 12.

**Grzegórzki:** Handel E. Kennera, Grzegórzecka l. 14.

**Krowodrza:** Handel Maurycego Amstera.

**Zwierzyniec:** Handel Dutkiewicza i Handel Rudnickiego.

**W Podgórzu:**

Księgarnia W. Poturalskiego, Główna trafika.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

**Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).**



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 3 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·70. Renta majowa 94·90. Renta koronowa węgierska 92·35. Akcye austr. zakł. kred. 674·25. Akcye węg. zakł. kred. 792·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 590·50. Akcye Bankvereinu 548 50. Akcye Länderbanku 508·75. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 127·50. Akcye fabryki broni 695·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 758·—. Rima-Muranyi 664·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 227·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: silne.
Berlin, 3 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 211·90. Tow dyskontowe 197 50.
Usposobienie: silne.

### Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 stycznia. Pszenica na kwiecień od 13·98 do 13·99; pszenica na maj od 13·80 do 13·81; pszenica na październik od 11·75 do 11·76; żyto na kwiecień od 9·83 do 9·84; żyto na październik od 8·80 do 8·81; owies na kwiecień 7·59 do 7·60; owies na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj 6·63 do 6·64; rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe, pochmurno.

## Ciągnienie losów.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 3 stycznia.)

**Wiedeń.** Przy ciągnieniu losów regulacyi Dunaju 5 proc. z roku 1870, wygrana 140.000 K padła na nr 94.183, 40.000 koron na nr 81.518, 12.000 kor. na nr 92.420, 10.000 kor. na nr 204.636.

**Wiedeń.** Przy ciągnieniu losów kredytowych ziemskich z r. 1858 wygrana 300.000 K. padła na seryę 361 Nr. 61, 60.000 K. na seryę 718 Nr. 35, 30.000 K. na seryę 783 Nr. 87, wygrane po 10.000 K. na seryę 783 Nr. 77 i na seryę 3463 Nr. 41.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

## Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

**do Podwołoczysk.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

**do Lwowa,** a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ przystanku

**do Oświęcima,** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

**do Podwołoczysk i do Ickan.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

**do Lwowa i Podwołoczysk.** Połączenia: w Tarnowie do Dębicy, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

**do Wieliczki.**

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek. Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·13 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 „ „ „ Nr. 1034 z Podgórza-Płasz.
1·38 „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

**do Suchej i Oświęcima,** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

**do Wieliczki.**

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

**do Lwowa.** Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

**do Tarnowa.** Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł.

**do Tarnowa,** Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

**do Wieliczki.**

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
**do Kocmyrzowa.**

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

**do Lwowa.** Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

**do Wieliczki.**

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

## Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

**ze Lwowa,** tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

**z Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

**ze Lwowa.** Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

**z linii transwersalnej** od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

**z Ickan.** Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

**z Wieliczki.**

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

**z Kocmyrzowa i Mogiły.**

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

**z Oświęcima.** Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

**z Tarnowa.** Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

**z Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

**z Oświęcimia,** Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

**z Wieliczki;** połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

**Z Kocmyrzowa i Mogiły.**

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

**z Tarnowa.** Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

**ze Lwowa.** Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

**ze Lwowa.** Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

**z Wieliczki.**

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

**z linii transwersalnej** od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

**z Tarnowa.** Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

**z Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

**z Wieliczki.**

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

**z Kocmyrzowa.**

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

**z Oświęcima,** Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

**z Podwołoczysk i z Ickan.** Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

**z Rzeszowa,** połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc. Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchachory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

PROSPEKT
NA ROK
1910

# ŚWIAT

WARSZAWA — **REDAKTOR: STEFAN KRZYWOSZEWSKI** — KRAKÓW

NAJPOPULARNIEJSZA W POLSCE I NAJBARDZIEJ AKTUALNA ILUSTRACYA TYGODNIOWA.

PISMO, POŚWIĘCONE ŻYCIU NARODOWEMU I SPOŁECZNEMU, LITERATURZE I SZTUCE.

## CO TYDZIEŃ OKOŁO 30 STRON TEKSTU.

## CO TYDZIEŃ OKOŁO 60 ILUSTRACYI.

ARTYKUŁY WSTĘPNE, OMAWIAJĄCE ZAGADNIENIA ZE WSZYSTKICH DZIEDZIN ŻYCIA. LITERATURA I SZTUKA. ANKIETY I WYWIADY Z CHWILI BIEŻĄCEJ. POPULARYZACYA WIEDZY. BELETRYSTYKA. SATYRA.

### Przeszło dwustu współpracowników.

WŁASNA OBSŁUGA ILUSTRACYJNA I FOTOGRAFICZNA W KRAJU I ZAGRANICĄ. ODDZIAŁY REDAKCYJNE I KORESPONDENCI W GŁÓWNYCH OGNISKACH ŻYCIA POLSKIEGO.

## Bezpłatne wydawnictwa dodatkowe:

**„ROMANS I POWIEŚĆ“**
tygodnik powieściowy.

*Na 8 dużych stron daje powieści i nowele najznakomitszych autorów polskich i obcych. W roku 1910 zamieści: Ign. Grabowskiego pow. histor. „Grunwald“, Wł. Perzyńskiego pow. na tle ostatniej rewolucyi w Królestwie p. t. „Michalik z P. P. S.“, nowe utwory Reymonta, Tetmajera, Zapolskiej i innych.*

***!!! Dla nieprenumeratorów „Świata“ 10 koron rocznie !!!***

**„ALBUM SZTUKI POLSKIEJ“**
premium noworoczne.

*Zawiera 6 do 8 kolorowych reprodukcyi najcelniejszych dzieł współczesnego malarstwa, naklejonych na kartonach i opatrzonych tekstem objaśniającym. Otrzymują je wszyscy abonenci, którzy w ciągu roku „Świat“ abonowali, bez względu na to, w jakich odstępach składali prenumeratę.*

***!!! Dla nieprenumeratorów „Świata“ 5 koron !!!***

### Każdy stały prenumerator „ŚWIATA“ otrzymuje:

1) Co tydzień z kilkudziesięciu stron złożony i kilkudziesięciu ilustracyami ozdobiony zeszyt »ŚWIATA«. 2) Co tydzień tygodnik powieściowy »ROMANS I POWIEŚĆ« zawierający 3—6 powieści i nowel. 3) Premium noworoczne »ALBUM SZTUKI POLSKIEJ I OBCEJ«, które w sprzedaży oddzielnej kosztuje 5 koron.

### WARUNKI PRENUMERATY:

Przedpłata »Świata« łącznie z »Romansem i powieścią« i Albumem sztuki polskiej i obcej« wynosi:

kwartalnie koron 6·—, półrocznie koron 12·—, rocznie koron 24·— 309 2 2

Na przesyłkę „Albumu sztuki“, który otrzymują wszyscy abonenci, bez względu to, jak w ciągu roku składali prenumeratę, należy załączyć 50 hal.

Prenumeratę nadsyłać należy wprost do ADMINISTRACYI »ŚWIATA« w KRAKOWIE, ULICA ZYBLIKIEWICZA 8. — Numery okazowe na żądanie bezpłatnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski